

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2018r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Sędziowie: SSO Anna Judejko

SSO Małgorzata Susmaga (spr.)

Protokolant: st. prot. sąd. Magdalena Mizgalska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald w Poznaniu Marka Świtały

po rozpoznaniu w dniach 24 listopada 2017r, 9 stycznia 2018r. sprawy

**A. H.** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 279 § 1 kk i art. 281 kki art. 157 § 2 kk i art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 23 stycznia 2017r. sygn. akt. III K 967/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. M. M. (2) kwotę 723,24 złote (z VAT) tytułem kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Małgorzata Susmaga Jerzy Andrzejewski Anna Judejko

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2017 roku w sprawie III K 967/16 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego A. H. za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 281 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 237 – 238).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła obrońca oskarżonego (k. 275 – 278).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, a zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił.

Przed odniesieniem się do pozostałych zarzutów należy zwrócić uwagę, że skarżąca obrońca oskarżonego sformułowała w swojej apelacji (w podpunkcie „a”) zarzuty obrazy prawa materialnego. Jednakże w uzasadnieniu sporządzonego środka zaskarżenia nie znalazło się ani jedno zdanie argumentujące tak zgłoszone zarzuty obrazy prawa materialnego. Z tego względu w ogóle nie odniesiono się do nich w niniejszym uzasadnieniu, albowiem nie jest rzeczą Sądu odwoławczego domyślać się co skarżąca miała na myśli. Skoro w żaden sposób nie uzasadniła zgłoszonych przez siebie w tym zakresie zarzutów obrazy prawa materialnego (do czego zobowiązana była jako profesjonalny pełnomocnik na mocy przepisu art. 427 § 2 k.p.k.), to w tym zakresie wniesiona apelacja była całkowicie nieskuteczna.

Natomiast pozostała argumentacja skarżącej sprowadzała się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasadzała się ona przy tym na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do sformułowanych przez skarżącą zarzutów podkreślenia wymagało, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. Przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego J. J., wbrew twierdzeniom skarżącej, zostały przez Sąd Rejonowy ocenione w sposób trafny, prawidłowy i bardzo rzetelny. Mianowicie Sąd meriti słusznie uznał je za wiarygodne, albowiem, czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać, można było je obiektywnie zweryfikować w oparciu o inne dowody. O sprawstwie oskarżonego, na które wskazywał pokrzywdzony rozpoznając go na rozprawie głównej, zadecydowały bowiem także: wyniki badania śladu DNA na spodniach oskarżonego, w którym ujawniono mieszaninę DNA pokrzywdzonego oraz oskarżonego (k. 131) oraz zeznania D. Ł. (k. 31), w których wskazał, że widział oskarżonego w nocy, gdy się przebudził, przy drzwiach prowadzących do części domu, w której znajdowało się mieszkanie pokrzywdzonego. W tym kontekście zaznaczyć jeszcze należy, że całkowicie bezpodstawne i wręcz kuriozalne były twierdzenia obrońcy oskarżonego, że ślad DNA na spodniach oskarżonego mógł się pojawić na skutek przypadkowego samoistnego krwotoku z nosa pokrzywdzonego. Tego rodzaju niedorzecznych argumentów nie sposób nawet w logiczny sposób komentować, poza stwierdzeniem, że nie zasługują one na jakąkolwiek akceptację mając na uwadze etap toczącego się postępowania. Ponadto Sąd Okręgowy w toku postępowania odwoławczego ustalił także czas, w jakim odbył się wskazywany przez obrońcę oskarżonego kurs taksówką, którą miał się poruszać oskarżony. Jak wynika z informacji nadesłanej przez korporację taksówkarską kurs ten odbył się pomiędzy 1:47 a 2:01 w nocy 27 lipca 2016 roku (k. 426). Okoliczność ta w żaden sposób nie wyklucza więc pobytu oskarżonego na miejscu zdarzenia i możliwości popełnienia przez niego przypisanego mu przestępstwa. W tożsamy sposób należy ocenić twierdzenia skarżącej o tym, że nie ujawniono śladów daktyloskopijnych oskarżonego na szafie, w której znajdowały się pieniądze. Okoliczność ta sama w sobie mogłaby dowodzić niewinności oskarżonego, skoro w sprawie zebrano inny wiarygodny materiał dowodowy, o którym wspomniano już powyżej. Nie można wreszcie pomijać także i tego, że oskarżony początkowo przyznał się częściowo do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze (k. 64 – 65). Gdyby więc, jak twierdzi skarżąca, oskarżony z pewnością nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, to jego postępowanie, w którym już w trakcie pierwszego przesłuchania przyznał się częściowo do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze, byłyby całkowicie pozbawione logiki.

Oceniając zeznania pokrzywdzonego nie można także pomijać jego konsekwentnej postawy i szczerości. Pokrzywdzony po ustaleniu, że jednak żadne inne kosztowności, poza pieniędzmi nie zginęły z jego mieszkania, niezwłocznie poinformował o tym organy ścigania, aby nie obciążać ponad miarę oskarżonego. Taka postawa pokrzywdzonego wskazuje, że nie miał na zamiaru bezpodstawnie pomawiać oskarżonego i wskazywał wyłącznie na te okoliczności, które faktycznie zaistniały podczas przedmiotowego zdarzenia. W tym kontekście pokrzywdzony bardzo konsekwentnie opisywał zarówno sposób, jak i miejsce, w którym oskarżony go pobił. Obrażenia pokrzywdzonego zostały natomiast potwierdzone na podstawie badania przeprowadzonego przez lekarza sądowego i wydanej przez niego opinii, wraz z załączoną dokumentacją medyczną (k. 58 – 60). Fakt, że oskarżony zaprzeczał zadaniu pokrzywdzonemu tak poważnych obrażeń, w żaden sposób nie podważa ich istnienia, potwierdzonego ww. obiektywnymi dowodami. Można jedynie na marginesie dodać, że oskarżony mógł przeoczyć, że u pokrzywdzonego, który miał wówczas 97 lat, z uwagi na podeszły wiek mogą wystąpić tak poważne obrażenia, nawet na skutek użycia niewielkiej siły. Okoliczność ta jednak w żaden sposób nie wpływa na zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Odnosząc się natomiast do kwestii zeznań pokrzywdzonego w zakresie, w którym wskazywał on na utratę łącznej kwoty 7.100,00 złotych, to Sąd odwoławczy, podobnie jak Sąd I instancji, nie miał wątpliwości co do ich wiarygodności. Pokrzywdzony był konsekwentny co do swoich zeznań w zakresie wysokości kwoty jaką utracił, jak również precyzyjnie opisywał, gdzie znajdowały się pieniądze w szafie. Fakt, że żaden inny świadek nie potwierdził dokładnej wysokości tych oszczędności wcale nie budzi zdziwienia. Wszakże pokrzywdzony nie musiał chwalić się tym jakie posiada zasoby pieniężne. Natomiast świadkowie A. Ł. i R. P. potwierdzili, że pokrzywdzony z uwagi na uzyskiwanie stosunkowo wysokiej emerytury mógł poczynić stosowne oszczędności, które wskazał jako utracone, albowiem był bardzo oszczędnym człowiekiem. Wskazali oni także, że pokrzywdzony zbierał pieniądze na rodzinny nagrobek, co jedynie dodatkowo uprawdopodobnia fakt posiadania przez niego oszczędności.

Odnosząc się do dalszych kwestii podnoszonych przez skarżącą w treści uzasadnienia złożonej apelacji wskazać trzeba, że wynikająca z zeznań matki oskarżonego okoliczność, iż nie przyniósł on do domu żadnej większej ilości gotówki w żaden sposób nie wyklucza wiarygodności zeznań pokrzywdzonego co do wysokości utraconych oszczędności. Oczywistym jest bowiem, że oskarżony mógł ukryć te pieniądze lub wydać na sobie tylko wiadomy cel.

Odnosząc się także ponownie do kwestii przeprowadzonych badań DNA, to jak już wyżej zaznaczono ujawniony na spodniach oskarżonego ślad DNA zawierał mieszaninę DNA pokrzywdzonego i oskarżonego (k. 131). Przy tym bez znaczenia było czy ślad ten powstał z uwagi na kontakt z krwią, czy naskórkiem pokrzywdzonego, albowiem w obu przypadkach wyniki badań były tożsame, na co wskazał podczas przesłuchania biegły (k. 229). Natomiast dywagacje skarżącej na temat powstania przedmiotowego śladu na skutek bliżej nieokreślonego przypadkowego krwotoku z nosa pokrzywdzonego, jak już to podkreślono, z uwagi na swoją kuriozalność nie zasługiwały na jakąkolwiek akceptację. Ponadto wbrew twierdzeniom skarżącej sam w sobie fakt dotyczący nieujawnienia pod paznokciami pokrzywdzonego i oskarżonego ich wzajemnych śladów DNA także nie świadczy o braku zaistnienia omawianego zdarzenia. Co znamienne i wymagające podkreślenia w tym miejscu, niemalże całość argumentacji obrońcy oskarżonego zawartej w treści uzasadnienia apelacji sprowadzała się do podnoszenia tego rodzaju wyrwanych z kontekstu pojedynczych faktów, czy okoliczności. Skarżąca zdaje się najwyraźniej zupełnie nie dostrzegać, że Sąd meriti wyrokując dokonuje oceny całokształtu dowodów przeprowadzonych w toku rozprawy głównej i wynikających z nich wzajemnych powiązań i konkluzji. Dopiero na takiej podstawie, oceniając łącznie całokształt zebranego materiału dowodowego, możliwym jest wydanie prawidłowego orzeczenia. Z tego względu sposób argumentacji skarżącej zawarty w uzasadnieniu apelacji, a sprowadzający się właśnie do wskazywania okoliczności wyrwanych z kontekstu całokształtu sprawy, nie mógł przynieść powodzenia.

Skarżąca w swojej apelacji nie zakwestionowała in concreto oceny pozostałego materiału dowodowego. Dla porządku stwierdzić należy, że została ona dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Z tych względów nie zasługiwały także na akceptację zgłoszone przez skarżącą – stricte polemiczne – zarzuty poczynienia przez Sąd I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jest bowiem tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego

rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych [ vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84 wraz z aprobatą M. Cieślaka i Z. Dody, Przegląd, Pal. 1976/6/51].

Konkludując stwierdzić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie przez Sąd I instancji oczywistych i niewątpliwych ustaleń faktycznych, z których wynikało, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu względem pokrzywdzonego przestępstwa. Wskazane powyżej zeznania pokrzywdzonego oraz świadków, a także przeprowadzone opinie biegłych, pozwoliły bezsprzecznie ustalić, iż w dniu zdarzenia oskarżony włamał się do mieszkania pokrzywdzonego skąd ukraść pieniądze w kwocie 7.100,00 złotych, a następnie w celu utrzymania się w ich posiadaniu dotkliwie pobił pokrzywdzonego, narażając go przy tym na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Pokrzywdzony początkowo, w toku postępowania przygotowawczego, mógł nie wskazywać wprost na oskarżonego z uwagi na obawę przed nim, na co wskazuje choćby zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy nie chciał otworzyć drzwi nawet swojemu zięciowi. Jednakże na rozprawie głównej pokrzywdzony jednoznacznie wskazał na osobę oskarżonego jako na sprawcę, dodatkowo precyzyjnie opisując okoliczności w jakich miał w ogóle z nim styczność. Trzeba także stwierdzić, że niewskazanie przez żadnego ze świadków precyzyjnego czasu zdarzenia nie budzi zdziwienia, gdy weźmie się pod uwagę, iż miało ono miejsce w nocy, kiedy świadkowie zostali zbudzeni i mogli nie zwracać uwagi na to, która jest wówczas godzina. Natomiast przeprowadzony na żądanie obrony dowód z informacji z korporacji taksówkarskiej, o czym mowa była już powyżej, potwierdził, iż oskarżony był na miejscu zdarzenia. Ponadto słusznie wskazał także Sąd Rejonowy, opierając się na zeznaniach świadków, dotyczących możliwości niezauważonego dostania się do mieszkania pokrzywdzonego, iż oskarżony musiał się przygotowywać do popełnienia przestępstwa, demontując wcześniej niezbędne elementy z konstrukcji drzwi. Natomiast twierdzenia obrony co do tego, że pobieranie przez oskarżonego leków na Parkinsona miałyby spowodować jego działanie pod impulsem, a nie w sposób wcześniej zaplanowany, zostały całkowicie zdeprecjonowane przez biegłych psychiatrów, którzy opiniując na rozprawie w dniach 24 listopada 2017r. i 9 stycznia 2018 roku wyraźnie wskazali, że leki na Parkinsona nie miały żadnego relewantnego wpływu na zachowanie oskarżonego, a brak działania oskarżonego pod wpływem rzekomego impulsu został jednoznacznie wykluczony w opinii psychologicznej. Ostatecznie wskazać jeszcze trzeba, w odniesieniu do kolejnej okoliczności podnoszonej przez skarżącą w sposób wyrwany z kontekstu, że nie było niczym nadzwyczajnym, że R. P., nie mogąc dostać się do pokrzywdzonego, który zabarykadował się w jedynym z pokoi, zadzwonił najpierw po A. Ł. prosząc go o pomoc w uspokojeniu dziadka, który był w szoku i nie chciał mu otworzyć drzwi. Dopiero po przybyciu na miejsce A. Ł., kiedy obaj mężczyźni upewnili się, że doszło do włamania i pobicia pokrzywdzonego niezwłocznie zadzwonili pod numer alarmowy 112 – wzywając policję i pogotowie ratunkowe.

Zważywszy, iż zgodnie z przepisem art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Rejonowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstw przewidzianych w art. 281 k.k. uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara 2 lat pozbawienia wolności miała jedynie charakter sprawiedliwej odплаты za popełniony czyn karalny, tak więc nie sposób uznać, że była „rażąco niewspółmierna”.

Również kwestionowane przez obrońcę oskarżonego kwoty obowiązku naprawienia szkody i częściowego zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego były w pełni adekwatne i usprawiedliwione w realiach tej sprawy. Ze względu na ciężkie obrażenia jakich doznał pokrzywdzony koniecznym było zadośćuczynienie mu także w formie finansowej. Nie jest bowiem wykluczone, że oskarżony otrzyma w zakładzie karnym, bądź po jego opuszczeniu, zatrudnienie i wówczas będzie mógł uregulować zobowiązanie na rzecz pokrzywdzonego. Z tego względu jego obecna sytuacja materialna związana z koniecznością odbycia kary pozbawienia wolności i brakiem odpowiednich

środków finansowych nie wyklucza w żaden sposób zasadności i prawidłowości świadczeń zasądzonych na rzecz pokrzywdzonego. Oczywistym bowiem powinno być dla każdego sprawcy, że jego podstawowym obowiązkiem jest zwrócenie pokrzywdzonemu tego, co zostało utracone na skutek popełnienia przestępstwa i wyrównanie ewentualnych szkód niematerialnych, jak w niniejszej sprawie. Nie ma więc żadnych podstaw, aby oskarżony pozostawał w tym zakresie bezkarny z uwagi na swoją przejściowo trudniejszą sytuację materialnej, którą, czego nie można wykluczyć, z powodzeniem może on odmienić.

W tym miejscu zaznaczyć również należy, że Sąd Okręgowy dokonał także z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonego A. H. za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. z 2015 roku, poz. 615, ze zm.) i § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 20 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 2 ust. 1 w zw. z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714). Z tego też tytułu Sąd Okręgowy zasądził na rzecz adw. M. M. (2) kwotę 723,24 złotych (w tym podatek VAT).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – zwalniając oskarżonego A. H. od kosztów sądowych, w tym od opłaty, albowiem jego sytuacja materialna i osobista nie pozwalają na uiszczenie tych należności, w szczególności przy uwzględnieniu orzeczonej wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności oraz świadczeń pieniężnych na rzecz pokrzywdzonego.

Małgorzata Susmaga Jerzy Andrzejewski Anna Judejko